Barbara Mitrenga
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Forum Lingwistyczne
nr 5, 2018

W jaki sposób badać wyrażenia funkcyjne w ujęciu historycznym? Rozważania po lekturze książki Tomasza Miki i Agnieszki Słobody *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej Wybrane problemy badawcze* (Poznań 2015, 183 s.)

Książka *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej* stanowi efekt naukowej współpracy dwojga poznańskich historyków języka polskiego – Tomasza Miki i Agnieszki Słobody. Publikacja poświęcona jest rozważaniom na temat tzw. wyrażeń funkcyjnych w najdawniejszej fazie rozwoju polszczyzny. Badacze przyjmują określoną perspektywę oglądu faktów językowych – skupiają się na obserwacji wyrażeń funkcyjnych w konstrukcjach składniowych utrwalonych w średniowiecznych zabytkach językowych i, jak informuje podtytuł, omawiają wybrane zagadnienia związane tą tematyką.

Praca, licząca 183 strony, obejmuje słowo wstępne, w którym autorzy przybliżyli czytelnikowi kontekst i cel podjętych przez siebie badań (s. 7–10); rozdział pierwszy dotyczący kwestii metodologicznych (s. 11–28); rozdział drugi, w którym historycy języka zwrócili uwagę na problemy materiałowe i interpretacyjne wynikające ze specyfiki analizowanego zasobu językowego (s. 29–103); rozdział trzeci poświęcony próbie interpretacji staropolskich wyrażeń funkcyjnych oraz wyjaśnienia ich przemian w ramach pięciu tendencji: tendencji analitycznej, tendencji do autonomizacji języka, kategoryzacji, strukturyzacji oraz kondensacji treści (s. 105–160); zakończenie (s. 161–165); streszczenie (s. 167–168); abstrakt w języku angielskim (s. 169–170); bibliografię z wykazem źródeł (s. 171–180) oraz spis skrótów (s. 181–183).

Już na początku niniejszych rozważań warto zauważyć, że szerszy kontekst dla tej rozprawy wyznaczają *Składnia średniowiecznej polszczyzny* (Krążyńska, Mika, Słoboda, 2015) oraz – w mniejszym stopniu – prace powstałe w ramach projektu badawczego „Polskie wyrażenia funkcyjne w ujęciu diachronicznym" kierowanego w latach 2011–2015 przez Krystynę Kleszczową[1]. Taki sposób lektury sugerują niejako sami autorzy, gdy w pierwszych słowach książki piszą o równoległej pracy w dwóch zespołach badawczych, o zadaniach, jakie podjęli w ramach każdego z nich, i gdy zaznaczają, że ich obecny cel sytuuje się na „styku idei przyświecających obu tym zespołom" (s. 8). W dalszej części rozprawy (s. 25 i s. 26–27) autorzy wskazują jeszcze inne dzieła szczególnie istotne w ich publikacji, a mianowicie *Historię składni języka polskiego* Krystyny Pisarkowej (1984) oraz *Staropolskie konstrukcje z przyimkami* Zdzisławy Krążyńskiej (2000–2012). Połączenie doświadczenia w badaniu składni średniowiecznej z zainteresowaniem wyrażeniami funkcyjnymi w ujęciu historycznym okazało się bardzo cenne, umożliwiło bowiem autorom wnikliwą obserwację jednostek składniowo niesamodzielnych, ale nierozerwalnie związanych ze składnią, w najstarszych polskich konstrukcjach zdaniowych. Zaproponowany opis wyrażeń funkcyjnych

[1] Autorzy odwołują się m.in. do monografii *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki* (Kleszczowa, 2015). W swojej pracy korzystali również ze *Słownika zapomnianych wyrażeń funkcyjnych* (Pawelec, red., 2015).

przedstawiony jest w szerszej perspektywie badawczej obejmującej zależności między procesami składniowymi a tendencjami rozwojowymi polszczyzny.

W rozdziale pierwszym autorzy słusznie zwracają uwagę na trudności z wyodrębnieniem i zdefiniowaniem klasy jednostek nazywanych wyrażeniami funkcyjnymi w odniesieniu do polszczyzny współczesnej. Powołując się na ustalenia Macieja Grochowskiego, przytaczają sformułowane przez niego definicje opisujące wyrażenia funkcyjne między innymi jako zbiór jednostek słownikowych syntaktycznie i semantycznie niesamodzielnych, pełniących funkcję intratekstualną (Grochowski, 1997, 2014). Podkreślają przy tym, że ten ogromnie zróżnicowany zbiór jednostek określany „zbiorczą etykietką" *wyrażenia funkcyjne* obejmuje jednostki leksykalne klasyfikowane jako różne części mowy, w tym przyimki, zaimki, partykuły czy spójniki. Zauważają też, że podział jednostek leksykalnych na części mowy oraz ich przypisywanie do zbioru wyrażeń funkcyjnych w odniesieniu do polszczyzny historycznej, zwłaszcza zaś do języka staropolskiego, to kwestie dużo bardziej skomplikowane. W związku z przyjętą w pracy perspektywą składniową w obserwacji wyrażeń funkcyjnych dla autorów staje się istotne nie tyle sklasyfikowanie danych jednostek jako określonych części mowy, ile ustalenie, jaką funkcję pełnią one w zdaniu.

Mika i Słoboda poruszają również zagadnienie stale obecne w pracy historyka języka, a mianowicie kwestię ograniczeń wynikających z braku odpowiedniej kompetencji językowej w interpretacji materiału historycznojęzykowego (por. Janowska, Pastuchowa, 1995). Zwracają przy tym uwagę na to, że kompetencja współczesnego użytkownika języka polskiego może w interpretacji składniowej najstarszych tekstów polszczyzny wpływać na błędne utożsamianie struktur dawnych i współczesnych podobnych formalnie, ale zróżnicowanych pod względem semantycznym (s. 20).

Rozdział pierwszy kończy się opisem stanu badań poświęconych wyrażeniom funkcyjnym w ujęciu historycznym (s. 21–28). Ponieważ te jednostki dotychczas nie doczekały się szczegółowego opisu diachronicznego, spora część rozważań dotyczy przeglądu stanowisk badaczy na temat wyrażeń funkcyjnych zapisanych na kartach historycznych podręczników gramatyki w rozdziałach poświęconych składni. Wynotowane przez autorów z literatury przedmiotu ustalenia na temat wyrażeń funkcyjnych prowadzą do konkluzji, że w pracach historycznojęzykowych porusza się zagadnienie jednostek tego typu przede wszystkim w kontekście przekształceń konstrukcji kazualnych w przyimkowe oraz w kontekście opisu zdań złożonych, a jedyną grupą wyrażeń funkcyjnych, które stały się przedmiotem opisu, są spójniki. Dla autorów niniejszego opracowania ważny i inspirujący okazał się zwłaszcza sposób opisu składni historycznej zaproponowany przez Pisarkową: tu warto wspomnieć chociażby o przyjętej przez autorkę perspektywie chronologicznej uwzględniającej praindoeuropejszczyznę i prasłowiańszczyznę w opisie zmiany językowej, ukazywaniu przez nią kierunków ewolucji konstrukcji zdaniowych, rozpoznawaniu procesów związanych z zanikiem bądź odnawianiem się wskaźników zespolenia czy wskazywaniu na relacje między polszczyzną w tekstach tłumaczonych a łacińskim pierwowzorem (s. 24–25).

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Problemy materiałowe i interpretacyjne*, mowa o staropolszczyźnie, „rozumianej jako reprezentowany w tekstach język polskiego średniowiecza" (s. 29), i jej odrębności względem polszczyzny późniejszych epok. Autorzy omawiają problemy, z jakimi mierzą się historycy języka polskiego podczas identyfikowania, odczytywania oraz prowadzenia analizy składniowej wyrażeń funkcyjnych w tekstach śred-

niowiecznych (s. 29). Zwracają uwagę na zagadnienie szczątkowości spuścizny (s. 29–32), czego potwierdzeniem mogą być zarówno liczne, jak i pojedyncze poświadczenia danych jednostek wyłącznie w jednym tekście średniowiecznym (np. spójnik *alibo* wielokrotnie odnotowany tylko w *Kodeksie Suleda* czy spójnik *asi* odnotowany jedynie raz w *Kazaniach świętokrzyskich*). Pisząc o dwuodmianowości spuścizny (s. 32–35), podkreślają, że zachowane teksty średniowieczne reprezentują niemal wyłącznie dwie odmiany języka, tj. religijną i urzędowo-prawną. Trzeba mieć świadomość, że powoduje to istotne konsekwencje: o języku polskim w średniowieczu wnioskuje się *de facto* na podstawie tylko dwóch odmian polszczyzny.

Wiele średniowiecznych zabytków językowych jest datowanych w przybliżeniu, a na temat czasu ich powstania istnieje kilka hipotez (s. 36). Charakteryzują się one również wielowarstwowością genetyczną[2], która wiąże się z modyfikacjami wprowadzanymi w tekście przez kopistów. Przekształcenia te mają różny charakter, dotyczą zarówno leksyki czy składni, jak i kompozycji zachowanego tekstu. Autorzy książki przytaczają przykłady zaczerpnięte z rot kościańskich, poświadczające różnice między redakcjami brudnopiśmienną i czystopiśmienną, dotyczące między innymi przekształceń konstrukcji z przyimkiem, oraz przykłady zmian leksykalnych i składniowych wprowadzonych przez kolejnych pisarzy pracujących z tekstem *Karty medyckiej*. Chcą przez to pokazać, jak istotnych informacji na temat średniowiecznej polszczyzny dostarczają szczegółowe analizy rękopisów uwzględniające wszelkie glosy, uzupełnienia i poprawki nanoszone przez kopistów. Jest to ważne zwłaszcza w badaniach składniowych, których cel stanowi rozpoznanie funkcji poszczególnych wyrażeń w tekście.

Badania źródeł średniowiecznych dowodzą, że glosy włączane są do tekstu głównego przez wyrazy bądź wyrażenia, na przykład: *albo*/*abo*, *czusz*/*to*, *czusz*/*toczusz*, *to jest*. Kwestia ustalenia, co jest zintegrowaną z tekstem glosą, a co ma inną genezę, jest kluczowa w badaniu wyrażeń funkcyjnych, gdyż wyraz lub wyrażenie wprowadzające glosę interpretuje się wówczas jako element metajęzykowy (s. 52). Istotna jest również analiza tekstów łacińskich zawierających polskie glosy. Dla badań obejmujących wyrażenia funkcyjne szczególnie ważne są przykłady łacińskie, w których glosowaniu w języku polskim podlega właśnie jednostka niesamodzielna semantycznie. Mika i Słoboda są zdania, że stanowią one doskonały materiał badawczy, ponieważ „można jednoznacznie interpretować funkcję składniową nadpisanych wyrażeń" (s. 54).

W dalszej części książki autorzy omawiają zagadnienie dwujęzyczności tekstów średniowiecznych, które w większości przypadków są tekstami tłumaczonymi najczęściej z łaciny, rzadziej z języka czeskiego lub niemieckiego. W sytuacji, gdy to właśnie łacina była pierwszym językiem pisanym średniowiecznych skrybów, pisanie po polsku było dla nich zdecydowanie trudniejsze.

W ostatniej części drugiego rozdziału autorzy poruszają kwestię identyfikacji i wydzielania wyrażeń funkcyjnych oraz określania ich pozycji w zdaniu, by w zakończeniu przedstawić swoje stanowisko na temat tego, co powinno stanowić podstawę materiałowych badań

[2] Mika definiuje ten termin jako „robocze określenie bardzo złożonego zagadnienia stosunku tekstu, który w zachowanym do naszych czasów przekazie stanowi obiekt bezpośrednich badań filologicznych, do tekstu »pierwotnego«, »oryginalnego«, »praźródła« (s. 37, za: Mika, 2013: 132).

staropolszczyzny – tekst czy słownik. Powołując się na „lex Durani" („prawo Twardzika"), a więc dostrzeżone przez Wacława Twardzika (1997) w tekstach staropolskich zjawisko pomijania w zapisie cząstek wyrazów lub całych krótkich wyrazów (wyrażeń funkcyjnych: spójników, przyimków, zaimków i partykuł), dowodzą oni, jak bardzo istotne jest to zagadnienie w opisie składni staropolskiej oraz w badaniach wyrażeń funkcyjnych. Trzeba mieć bowiem świadomość, że w transkrypcjach tekstów staropolskich, w których uwzględniono postulowany przez Twardzika system abrewiacyjny, obecne są wyrażenia funkcyjne, które *de facto* nie występują w zabytkach, a zostały zinterpretowane jako rozwinięcie skrótów (s. 66). Osobnym zagadnieniem – zasygnalizowanym jedynie w tym miejscu – jest również interpretacja zapisu wyrażeń funkcyjnych jako jednej jednostki lub dwóch jednostek zapisanych łącznie (*ażeby – aże by*, *toczusz – to czusz*).

Niezwykle ważne w opisie funkcji składniowych wyrażeń funkcyjnych jest również właściwe określenie ich pozycji w zdaniu. Trudność ta wynika z charakteru tekstów staropolskich, w których funkcjonowały różne znaki będące sygnałem delimitacji tekstu, nie istniała jednak współczesna interpunkcja. Wydzielanie zdań w tekstach średniowiecznych wiąże się z decyzją wydawniczą, ma charakter interpretacyjny, a zatem w zależności od wydania teksty staropolskie mają różną liczbę zdań, o niejednakowej długości, które w różnych miejscach mają ustalony początek i zakończenie. Niniejsze rozważania kończy fragment, w którym autorzy opowiadają się za tym, by podstawą materiałową badań historycznoskładniowych były dane tekstowe (korpusowe), a nie słownikowe.

Trzeci rozdział książki rozpoczyna refleksja na temat pojęcia ewolucji według Pisarkowej. Ustalenia badaczki są zgodne z rozumieniem ewolucji jako „stopniowego ujawniania się potencjalnych właściwości czegoś" (s. 105, za: Krążyńska, Mika, Słoboda, 2015: 20). Autorom bliskie jest również postulowane przez Pisarkową patrzenie na historię składni przez pryzmat tendencji rozwojowych polszczyzny. W *Składni średniowiecznej polszczyzny* proponują oni, by na procesy zachodzące w polskiej składni patrzeć jak „na przejaw oddziaływania pięciu tendencji rozwojowych, które nakładają się i przenikają we wszystkich epokach rozwoju języka, również w najstarszej polszczyźnie" (s. 106). W omawianej książce piszą:

> Tendencje te, rozumiane jako kierunki zmian, przejawiają się w składni w postaci różnorodnych procesów, zachodzących na wszystkich poziomach struktury zdaniowej. Ewolucja języka to stopniowe ujawnianie się jego potencjalnych możliwości, czego efektem jest coraz większe zróżnicowanie konstrukcji, ich coraz większa złożoność i coraz większa organizacja.
>
> s. 106–107

Zacytować można by jeszcze wiele istotnych uwag na temat proponowanej przez autorów koncepcji opisu składni średniowiecznej, rozumienia tendencji i zmian zachodzących w języku czy też przyjętej przez nich hipotezy mówiącej o holistycznym charakterze prajęzyka. Warto jednak podkreślić, że dla dalszych rozważań kluczowa jest konkluzja, że staropolskie wyrażenia funkcyjne można interpretować przez pryzmat – wymienionych już – pięciu tendencji. Cel autorów w dalszej części rozprawy stanowi krótka charakterystyka tychże tendencji oraz pokazanie, w jaki sposób w ich kontekście można interpretować najdawniejsze wyrażenia funkcyjne.

Jako przejaw tendencji analitycznej autorzy interpretują między innymi procesy przechodzenia konstrukcji kazualnych w wyrażenia przyimkowe (s. 114). Pokazują, że w średniowiecznej polszczyźnie istniały zarówno archaiczne formy kazualne, jak i nowsze, kształtujące się w tym okresie wyrażenia przyimkowe. Wariantywność tę obrazują wieloma przykładami zaczerpniętymi z zabytków takich, jak chociażby *Kazania świętokrzyskie*, *Kazania gnieźnieńskie*, *Biblia królowej Zofii*, *Psałterz puławski* czy *Psałterz floriański*. Wśród nich znajdują się poświadczenia przejścia między innymi dopełniacza w konstrukcję przyimkową (gen. > z + gen.), na przykład „[…] on jest **książęcego rodu** był" i „[…] nie był **z prawego łoża** […]", czy celownika w konstrukcję przyimkową (dat. > *ku* + dat.), na przykład „[…] idzie **tobie** […]" i „[…] posłał **k niemu** anjoła […]".

Pisząc o tendencji do autonomizacji języka, polegającej na odrywaniu się języka od rzeczywistości pozajęzykowej, Mika i Słoboda zauważają, że ma ona związek „z zaistnieniem w języku intencji komunikacyjnej" (s. 120). Przejawia się „w procesie subiektywizacji […], a następnie uabstrakcyjnienia składni, co szczególnie widoczne jest w zmianach zachodzących w procesie narracji o zdarzeniach" (s. 121). Autorzy piszą również, że „uabstrakcyjnienie języka wynika z konieczności wyrażania takich pojęć, jak czas, przyczyna, cechy ludzkie i relacje" (s. 122). Proces ten wiąże się z upiśmiennieniem oraz oderwaniem języka od kontekstu towarzyszącego mowie. Badacze podkreślają, że specyfika języka staropolskiego polega na tym, iż upiśmiennienie dokonywało się pod wpływem obcego wzoru, co miało zasadniczy wpływ na przekształcenia w zakresie składni. Tendencja do autonomizacji języka na poziomie składni przejawia się między innymi inwersją członów zdania, która powoduje, że układ elementów w zdaniu nie odpowiada relacjom przestrzenno-czasowym istniejącym w rzeczywistości pozajęzykowej – wtedy występują w zdaniu wykładniki tych relacji (spójniki, zaimki, przyimki). W tekstach staropolskich świadectwem tego typu przekształceń są między innymi poprawki i glosy zawierające wskaźniki zespolenia lub powtarzanie wprowadzonych wcześniej treści (s. 125). Śladów oddziaływania tej tendencji autorzy upatrują także w pojawieniu się refleksji metajęzykowej i metatekstowej, czego przykładem są spójniki i partykuły będące wykładnikami relacji, w których tematem wypowiedzi jest tekst lub fragment tekstu (s. 127).

W przypadku kategoryzacji Mika i Słoboda wskazują, że kierunek zmiany prowadzi od semantyki leksykalnej do semantyki kategorialnej oraz że może się ona przejawiać na płaszczyźnie zarówno semantycznej, jak i formalnej. Autorzy omawiają pokrótce kategoryzację semantyczną, semantyczno-formalną i formalną, zaznaczając, że zmiany w obrębie wyrażeń funkcyjnych dotyczą przede wszystkim kategoryzacji formalnej, przejawiającej się „najpełniej w procesach, które obejmują przekształcenia elementów mających znaczenie leksykalne w wykładniki jedynie relacji gramatycznych", co nazywane jest *gramatykalizacją* (s. 131). Jako przykłady oddziaływania kategoryzacji formalnej wskazują za Kleszczową przekształcenia wyrażeń o odniesieniu przedmiotowym w partykuły (np. *bodaj*, *niech da*, *zaprawdę*) oraz przekształcanie się samodzielnych znaczeniowo wyrazów i konstrukcji składniowych we wskaźniki zespolenia (np. *prze to* → *przeto*, *to czu* → *toczu*). Jako przykład gramatykalizacji interpretują również sytuację, gdy wykładniki intencjonalności zaczynają pełnić funkcję wskaźników zespolenia (np. *ano*, *abo*, *ali*). Autorzy objaśniają ponadto, na czym polega odnawianie semantyki kategorialnej przez kontekst, widoczne między innymi w procesie powstawania złożonych wyrażeń funkcyjnych (przyimków wtórnych i spójników).

Tendencja do strukturyzacji „przejawia się jako dążność do włączania wszystkich skategoryzowanych elementów w relacje składniowe […]. Dzięki temu konstrukcja zdaniowa staje się uporządkowana i nabiera spójnego formalnie, zamkniętego kształtu" (s. 141). W polszczyźnie średniowiecznej wykształciły się wykładniki formalne (zaimki i spójniki) zdań złożonych podrzędno-nadrzędnych i nadrzędno-podrzędnych. Strukturyzacja uwidacznia się także w procesie kształtowania się tzw. mowy zależnej. Również w przypadku tej tendencji autorzy zwracają uwagę na oddziaływanie obcego wzorca na średniowieczną składnię polską. Przytaczają też przykłady świadczące o zjawisku tzw. przełączania kodu, co uwidacznia się poprzez wprowadzanie do polskiego tekstu elementu łacińskiego w postaci całych konstrukcji przyimkowych (z przyimkami *de*, *per*, *in*). W podsumowaniu stwierdzają, że

> [s]trukturyzacja, przejawiająca się w porządkowaniu relacji formalno-składniowych między składnikami zdań i składowymi zdaniami zdania złożonego, jest niewątpliwie jedną z najsilniej oddziałujących tendencji w średniowiecznej polszczyźnie i ważnym odniesieniem interpretacyjnym dla przemian w obrębie wyrażeń funkcyjnych.
>
> s. 155

Ostatnia z opisanych przez autorów tendencja – kondensacja treści – wiąże się z powiększaniem objętości jednostek składniowych, tj. traktowaniem jako całości coraz większych fragmentów tekstu. Kumulacja treści jest możliwa w obrębie zdania zarówno pojedynczego/składowego, jak i złożonego, zwłaszcza złożonego podrzędnie (s. 156). W pierwszym przypadku kondensacja treści odzwierciedla się przede wszystkim w procesach nominalizacyjnych, natomiast w drugim – w rozwoju hipotaksy, a więc zdań wielokrotnie złożonych opartych na wskaźnikach zespolenia (s. 157).

W tytule niniejszych rozważań postawione zostało pytanie: W jaki sposób badać wyrażenia funkcyjne w ujęciu historycznym? Książka *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej* z pewnością nie jest typowym opisem średniowiecznych wyrażeń funkcyjnych – celem autorów rozprawy nie jest bowiem klasyfikacja dawnych wyrażeń funkcyjnych ani szczegółowa analiza istniejących w średniowiecznych tekstach jednostek tego typu. Rozprawa ta pokazuje jednak, że na średniowieczne wyrażenia funkcyjne można – i warto – patrzeć przez pryzmat kształtującej się wówczas polskiej składni. Szerszym kontekstem tej pracy, co zostało już wspomniane na wstępie niniejszego opracowania, jest rozprawa *Składnia średniowiecznej polszczyzny* (Krążyńska, Mika, Słoboda, 2015) – tendencje zmian składniowych w niej wyróżnione i opisane stały się tłem rozważań na temat wyrażeń funkcyjnych w średniowiecznej polszczyźnie. Autorzy koncentrują się na wybranych zagadnieniach poświęconych tej tematyce, podkreślając również kwestie szczególnie istotne dla prawidłowego wyodrębnienia wyrażenia funkcyjnego z tekstu i jego właściwej interpretacji: między innymi konieczność badania tekstów, a nie słownika, potrzebę wnikliwej obserwacji wpływu obcego wzorca na kształt tekstu czy świadomość wielowarstwowości genetycznej najdawniejszych zabytków polskiego piśmiennictwa.

Bez wątpienia książka ta jest ważną pozycją bibliograficzną dla językoznawców zainteresowanych wyrażeniami funkcyjnymi i średniowieczną składnią, jak również dla wszystkich badaczy i miłośników historii języka polskiego.

Słowniki

Pawelec R., red., 2015: *Słownik zapomnianych wyrażeń funkcyjnych*. Warszawa.

Literatura

Grochowski M., 1997: *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. Kraków.

Grochowski M., 2014: *Pojęcie jednostki funkcyjnej. Z historii metodologii składni polskiej*. W: Kleszczowa K., Szczepanek A., red.: *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*. Katowice, s. 13–23.

Janowska A., Pastuchowa M., 1995: *Niebezpieczna kompetencja*. „Poradnik Językowy" nr 8, s. 11–20.

Kleszczowa K., 2015: *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Katowice.

Krążyńska Z., 2000–2012: *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*. Cz. I–V. Poznań.

Krążyńska Z., Mika T., Słoboda A., 2015: *Składnia średniowiecznej polszczyzny*. Cz. I: *Konteksty – metody – tendencje*. Poznań.

Mika T., 2013: *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe. Rekonesans*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXVIII, s. 131–146.

Pisarkowa K., 1984: *Historia składni języka polskiego*. Wrocław.

Twardzik W., 1997: *O uważniejszym aniżeli dotychmiast tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego pożytki płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*. Kraków.